

Sandomierska pamięć o

Aleksandrze Kazimierzu Patkowskim



Otwarcie Wystawy Świętokrzyskiej w Warszawie 7.03. 1936. Komitet Organizacyjny z Prezesem PTK Władysławem Raczkiewiczem, Aleksandrem Patkowskim, K. Czarnocki

Dwa lata temu, 4 marca minęła 115 rocznica urodzin Aleksandra Kazimierza Patkowskiego wybitnego pedagoga, działacza oświatowego, twórcy regionalizmu polskiego, redaktora i pisarza, wielkiego miłośnika Ziemi Sandomierskiej i Świętokrzyskiej. Jego dokonania, ciągle za mało znane, są na miarę tytana pracy, zdawałoby się niemożliwe do wykonania przez jednego człowieka, tym bardziej, że jego życie trwało zaledwie 52 lata-zginął w Auschwitz jako więzień nr 9861 w dniu 22 marca 1942 roku.

Jego Mama Helena z Grodzkich świętowała swoje imieniny w dniu 2 marca. W roku 1890 w dzień św. Kazimierza, czyli 4 marca urodziła swoje pierwsze dziecko Aleksandra Kazimierza Patkowskiego. Działo się to w Ożarowie w powiecie opatowskim, gdzie ojciec Olesia pełnił funkcję lekarza medycyny. Dzień urodzin przyniósł Patkowskiemu drugie imię – Kazimierza. Dlaczego pierwszym imieniem był Aleksander tego nie zdołałem ustalić, najczęściej decydują o imionach matki i zawsze są powody – takiego, a nie innego wyboru.

Po ośmiu latach zamieszkiwania w Ożarowie rodzice Olesia przenieśli się do Sandomierza, gdzie ojciec Leon uzyskał posadę lekarza powiatowego (ujezdny wracz). W 1904 roku ojciec Patkowskiego zmarł śmiercią tragiczną osierocając Aleksandra i jego dwie siostry.

O wielkiej wrażliwości i uczuciowości do Mamy i miłości do Ojczyzny świadczy wiersz dedykowany ...Kochanej Mateczce... w dniu imienin 2 marca 1905 roku nadesłany do Sandomierza z Warszawy, gdzie piętastoletni Oleś pobierał nauki. Oto ten wiersz.

Prezydent Ignacy Mościcki w towarzystwie gen. T. Kasprzyckiego, min. Wojciecha Świętosławskiego zwiedza Dział Geologiczny Wystawy Świętokrzyskiej - objaśnień udziela Jan Czarnocki,



Miłość dla Ojczyzny

Chcecie wiedzieć co miłość Ojczyzny oznacza?
Dlaczego i za co my ją, aż tak kochamy,
Iż najmilsze nam słowa: „Umrzeć za Ojczyznę”!
Czemu śmierć w jej obronie chlubą nas otacza?
Powiedźcie mi dlaczego dziecko matkę kocha?
Czemu człowiek, tak drogo, swoje życie ceni?
Więc chcecie wiedzieć co miłość ojczyzny znaczy?
O, wiedźcie, że to tylko serce wytłomaczy!
Cicho! Na wspomnienie jej imienia słyszycie,
Jak biją nasze serca?... Rzęży miłość skrycie...
Jak ptaszęciu jest – gniazdko, tak dla nas ojczyzna.
To miłość niepojęta, a wielka i święta!
Ach ją wytłomaczyć nikt z nas nie podola...
Pytajcie się więc serca... Wyście jej pisklęta!



Fragment Działu Archeologicznego Wystawy Świętokrzyskiej

Autor wiersza uznał samokrytycznie, że jest to... nieudolna praca. Ja się z tym nie zgadzam. A co wy na to drodzy, współcześni pedagogzy?

Sandomierz i Ożarów powinien pamiętać o Patkowskim nie tylko od święta. Powinniśmy darzyć tego niezwykłego Człowieka szacunkiem i nieustającą pamięcią. To nieprawda, że nie ma wzorców osobowych dla młodego pokolenia Polaków i dla ich nauczycieli i wychowawców. Są i to na wyciągnięcie ręki. Potrzeba tylko dobrej woli służenia swoim uczniom i wychowankom. Nadając tytuły honorowych Obywateli Miasta Sandomierza trzem Profesorom z Warszawy i Krakowa, którzy przyczynili się do powstania Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego, a które powołało – dziesięć lat temu – do życia Wyższą Szkołę Humanistyczno-Przyrodniczą zapomniano o Tym, który tu w Sandomierzu w latach 1922-29 stworzył Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stanisława Konarskiego. A przecież tenże PUR można z powodzeniem uznać za prekursora TNS i Studium Generale Sandomiriensis. Kolejny raz okazuje się, że historia nie jest „magistra vitae”. Kochajmy WSHP, ale i Kochajmy Takich Ludzi jak Aleksander Patkowski.

Zbigniew Władysław Puławski

Zdjęcia z archiwum autora

Zdjęcie A. Patkowskiego ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Sandomierzu